

Ewolucja

Wszyscy jesteście bogami, reż. Tomasz Rodowicz, Polski Teatr Tańca w Poznaniu

Piotr Dobrowolski

aAaAaA



Stojące na uboczu suche drzewo wygląda jak przeniesione z beckettowskiej wizji świata po katastrofie. Z wrażeniem tym kontrastuje sielankowa projekcja obłoków i zielone drzewka zwrócone koronami w dół. Zawieszane nad sceną wyglądają jakby wyrastały z nieba. Pojawiający się pod nimi tancerze i tancerki ostrożnie stawiają kroki. Reagując na dźwięki, którymi ośmioro muzyków wypełnia przestrzeń, poznają otaczający ich świat.

Szukają swojego miejsca. Budują relacje: łączą się w pary (pleć nie ma tu znaczenia) i formują szyk, z którego co jakiś czas ktoś będzie się wylamywać, zaznaczając chwilową niezależność. Artyści Polskiego Teatru Tańca tworzą współczesną wersję chóru. Nawiązując do pierwotnych znaczeń tego słowa, łączą zespołowy śpiew i ruch. Wykonują antyczne pieśni, których sens trudno zrozumieć nawet wtedy, kiedy tekst tłumaczony jest na polski. Poszczególne elementy ich spektaklu – muzyka, scenografia, choreografia czy kostiumy – wydają się znakomite. Jednak *Wszyscy jesteście bogami* pozostawiło mnie letnim. W wyreżyserowanym przez Tomasza Rodowicza przedstawieniu zabrakło odrobiny spójności i czytelnych sensów.

Zgodnie z zapowiedziami twórców najnowszy spektakl PTT miał łączyć słowo, muzykę i ruch w nierozdzielną całość, opowiadając o boskości „odnajdywanej w spotkaniu z drugim człowiekiem”. Chociaż łatwo odczytać formalne intencje realizatorów, sceniczna prezentacja nie dowodzi nierozdzielności choreicznego medium. Estetyczne dopracowanie niemal każdej – widzianej osobno – warstwy widowiska paradoksalnie osłabia wymowę całości. Wrażenie to może minąć razem z popremierowym „rozegraniem się” grupy, stawiającej czoła nietypowym dla tancerzy wyzwaniom wokalnym. *Wszyscy jesteście bogami* to bardzo ciekawy eksperyment i ważny etap ewolucji PTT – zespołu, który przekracza kolejne bariery i staje się coraz bardziej wszechstronny. Kierunek wydaje się właściwy, a do doskonałości już niedaleko. Postęp wymaga jednak ofiar.

Urozaicenie środków, które od co najmniej kilku lat pojawiają się w działaniach polskich artystów, zespołów i scen tańca sprawiło, że dziedzina ta jest dzisiaj jedną z najbardziej różnorodnych sztuk widowiskowych. Uruchamianie elementów performatywnych, włączanie improwizacji czy inicjowanie interakcji z publicznością sprawia, że choreografia – która jako samodzielny środek artystycznego wyrazu w świadomości wielu ludzi nadal istnieje jedynie jako estetyzująca „sztuka dla sztuki” – angażuje widzów i otwiera przed nimi pole możliwych przestrzeni interpretacyjnych. Tancerze wychodzą z wieży z kości słoniowej. Ale ewolucja sceny tańca w Polce dokonuje się też w innych wymiarach. Jednym z nich jest wykorzystywanie tekstu w przedstawieniach, w których programowo dominuje ruch. Od pewnego czasu drogą tą idzie Polski Teatr Tańca w Poznaniu, obchodzący w tym roku jubileusz czterdziestopięciolecia istnienia.

Prowadzona przez Iwonę Pasińską grupa od dwóch lat realizuje kolejne odsłony idiomu „polski/wielko-polski”. W jego ramach zaplanowano cztery roczne bloki tematyczne – po zakończonym „roku guślarzy” obecnie trwa „rok bogów”. Do realizacji kolejnych przedstawień często zapraszani są reżyserzy niekojarzeni na co dzień ze sceną tańca. Praca z zespołem profesjonalnych tancerzy wzbogaca repertuar doświadczeń tych twórców, poszerzając równocześnie warsztat artystów PTT. W poprzednim sezonie poznański zespół przygotował spektakle stworzone we współpracy z Igorem Gorzkowskim, Ivo Vedralem i Marcinem Liberem. Różniły je tematy, repertuar używanych środków i sceniczna poetyka.

Ewolucja wymaga czasu. Wyreżyserowane przez Libera *Wesele. Poprawiny* jest świetnym probierzem możliwych efektów wspomnianej współpracy. Łużno inspirowany *Weselem* Stanisława Wyspiańskiego spektakl połączył profesjonalistów z wykonawcami pochodzącymi z innych światów, w różnym wieku i z różnym doświadczeniem. Sceniczna fuzja tańca, osobistych wypowiedzi artystów i tekstu dramatycznego ujawniła potencjał całego zespołu PTT i performatywne talenty poszczególnych jego członków. Jednak przedstawienie Libera przyczyniło się także do ujawnienia warsztatowych niedostatków tancerzy, nie zawsze przygotowanych do operowania na scenie słowem mówionym.

Właśnie to doświadczenie mogło sprowokować Iwonę Pasińską do podjęcia próby pobudzenia ewolucji prowadzonej przez nią grupy i zaproszenia do współpracy Tomasza Rodowicza. Wykorzystywana przez niego koncepcja antycznej chorei, z którą eksperymentował jeszcze przez powołaniem własnego teatru noszącego taką nazwę (Chorea, założona w Lublinie w roku 2004 od 2007 ma swoją siedzibę w Łodzi), doprowadziła go do bezprecedensowej metody pracy, w której łączy słowo, muzykę i ruch. Eksperymentujący z różnymi mediami, wrażliwi na rytm i perfekcyjni w tańcu artyści PTT zyskali szansę na uzupełnienie repertuaru używanych przez siebie środków o słowo śpiewane.

Rodowicz zaproponował zespołowi tancerzy pracę nad głosem, wykorzystując pieśni oparte na tekstach starogreckich hymnów i tragedii. Po doświadczeniach, które zdobywał już jako aktor Gardzienic czy organizator Orkiestry Antycznej, nie deklarował autorskiej próby „rekonstrukcji” dawnej muzyki, a jedynie inspirację antycznym materiałem literackim w tworzeniu narracyjnej warstwy spektaklu. Chociaż – przez nieznośność greki i problemy z dosłyszeniem przeplatających oryginały tekstów tłumaczeń – nie rozumiałem fabuły, kilka subtelnych sygnałów w tym i wspomnienie jego wcześniejszych spektakli zasugerowało mi, że zajął się tematem odrodzenia świata po katastrofie. Żałuję, że aktorzy, którzy zapewne rozumieli, o czym śpiewają, nie przekazali mi tej wiedzy.

Wszyscy jesteście bogami przypomina, że moc płynąca z połączonych środków wyrazu, którą znają widzowie łódzkiej Chorei – a także wcześniejszych spektakli Gardzienic, Teatru ZAR czy Pieśni Kozła – nie jest wynikiem typowego, trwającego kilka czy nawet kilkanaście tygodni, trybu prób do jednego spektaklu. W przedstawieniu PTT różne media nie zawsze wzmacniają się wzajemnie, jakby ich twórcy przedkładali własną niezależność ponad komplementarność różnych części widowiska. W granej na żywo muzyce Tomasza Krzyżanowskiego na kwartet smyczkowy i kwartet jazzowy obok mocnych akcentów rytmicznych niemało jest subtelnych, melodyjnych ozdobników. Te znakomite, różnorodne kompozycje w połączeniu z polifonicznością i polirytmicznością pieśni wykonywanych przez tancerzy postawiły przed nimi wysokie wymagania. Choreografia Iwony Pasińskiej wpisuje się tymczasem w estetykę jej wcześniejszej pracy z poznańskim zespołem. Wrażenie dopełnia piękna, niezawłaszczająca przestrzeni scenografia Andrzeja Grabowskiego i ciekawe, nawiązujące do antyku i polskiej ludowości, niwelujące różnice płci kostiumy Joanny Klimas.

Tomasz Rodowicz po raz kolejny zwrócił się ku starożytnej Grecji i źródłom europejskiej kultury teatralnej. Doceniam reżyserski pomysł i odważną próbę rozśpiewania tancerzy, tworzących współczesną wersję antycznego chóru. Jednak twórczy eksperyment, jakiemu poddani zostali artyści Polskiego Teatru Tańca, powiódł się tylko częściowo. Imponująca jest estetyczna strona spektaklu. Od doskonałości dzieli go tylko jeden krok w stronę większej spójności użytych środków i jeden zwiększający czytelność znaczeń. Bardzo chciałbym zobaczyć, jak śpiewający (pełnymi głosami) tancerze PTT pokonują kolejny stopień – obrazują społeczną ewolucję, wskrzeszają świat po katastrofie i udowadniają, że wszyscy jesteście bogami.

03-10-2018

Polski Teatr Tańca

Wszyscy jesteście bogami

scenariusz i reżyseria: Tomasz Rodowicz

muzyka: Tomasz Krzyżanowski

kierownictwo muzyczne: Grzegorz Wierus

kostiumy: Joanna Klimas

scenografia: Andrzej Grabowski

dramaturgia: Anna Królicz

opieka choreograficzna: Iwona Pasińska

światło: Przemysław Gapczyński

tancerze: Kacper Bożek, Julia Halka, Paulina Jaksim, Katarzyna Kulmińska, Dominik Kupka, Volodymyr Makovskiy, Michał Przybyła, Adrian Radwański, Katarzyna Rzetelska, Sandra Szatan, Dominik Więcek, Emily Wong

muzycy: Andrzej Konieczny, Krzysztof Baranowski, Kacper Krupa, Jakub Miarczyński (kwartet jazzowy), Kinga Dobryniowska, Michalina Matias, Jan Bałaban i Szymon Walenciak (kwartet smyczkowy)

premiera: 12.09.2018

TOMASZ RODOWICZ

ANDRZEJ GRABOWSKI

IWONA PASIŃSKA

TOMASZ KRZYŻANOWSKI

POZNAŃ

POLSKI TEATR TAŃCA

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dोłącz

☐

Nie jestem robotem

reCAPTCHA

Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY

Polski Teatr Tańca

PRZECZYTAJTEŻ

Miroslaw Kocur
Spojrzenie Orfeusza

Henryk Mazurkiewicz
Wyszedł teatr na ulicę

Aleksandra Rembowska
Szkoda, że tak mało

Leszek Pułka
Teatr mini mini

Magdalena Figzał-Janikowska
W rytmie transformacji

Małgorzata Komorowska
Remember me!

BĄDŹ NABIEŻĄCO

